BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 161 (792) KOSZALIN, ŚRODA 13 CZERWCA 1951 r. ROK III

Młodzież polska pisze listy do swych rówieśników za granicą

WARSZAWA (PAP). Młodzi górnicy, hutnicy, stoczniowcy, młodzież wiejska, uczniowie— młodzież z miast i wsi całego kraju śle z okazji zbliżającego się III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie setki listów do swych rówieśników za granicą. Listy te, wyrażające serdeczne uczucia przyjaźni, jakie młodzież polska żywi do młodzieży innych krajów, pisane są na specjalnie wydanych pocztówkach. Widnieją na nich wypisane w pięciu językach hasła Zlotu Berlińskiego.

PRZED ZLOTEM MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ W BERLINIE

Krystyna Małachowska, Krystyna Szustkowska i Stefania Tyszla, monterki lamp z brygady ZMP w Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej T-11 w Warszawie, dla uczczenia Zlotu podjęły się podnieść wydajność pracy ze 166 proc. do 190 proc. normy.

Na zdjęciu: Małachowska, Szustkowska i Tyszla przy pracy

Państwowe nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki postępu technicznego i sztuki wyrazem troski władzy ludowej o wszechstronny rozwój naszej Ojczyzny

Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów, dając wyraz szczególnej opieki Państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej, ustanowiła „PAŃSTWOWE NAGRODY ZA OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE NAUKI, POSTĘPU TECHNICZNEGO I SZTUKI".

Nagrody będą przyznawane corocznie przez Prezydium Rządu w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca na podstawie umotywowanych wniosków, przedstawionych przez Komitet Państwowych Nagród. W skład komitetu wejdą najwybitniejsi przedstawiciele spośród działaczy społecznych, reprezentantów nauki, techniki i sztuki.

Do zadań komitetu należy systematyczna rejestracja poważniejszych osiągnięć w zakresie nauki, postępu technicznego i sztuki oraz gromadzenia wszelkich danych, potrzebnych do ustalenia kandydatur do państwowych nagród.

Nagrody są indywidualne i niepodzielne i mogą być przyznawane za osiągnięcia zespołowe. W tym wypadku wysokość poszczególnych nagród dla każdego członka nagrodzonego zespołu określi Prezydium Rządu.

Nagrody są trzech stopni. — Ustalona wysokość nagród wynosi:

I NAGRODA — 25.000 zł.
II NAGRODA — 20.000 zł.
III NAGRODA — 10.000 zł.

Nagrody naukowe mogą być przyznawane w zakresie wszystkich dyscyplin naukowych w dziedzinie nauki: matematyczno - przyrodniczych, technicznych, rolniczych i leśnych, medycznych, humanistycznych, ekonomicznych i prawnych.

W dziedzinie postępu technicznego nagrody mogą być przyznawane za prace naukowe i techniczne lub osiągnięcia praktyczne na odcinku wprowadzenia nowej techniki, nowych konstrukcji, nowych tworzyw, nowych materiałów zastępczych, za opracowanie nowych metod pracy za wybitne osiągnięcia w ruchu współzawodnictwa, wynalazczości i nowatorstwa.

Nagrody artystyczne mogą być przyznawane we wszystkich działach sztuki, a w szczególności w literaturze, muzyce, plastyce, architekturze, teatrze i filmie.

Występy artystów polskich w Pradze

PRAGA. PAP. — W ramach Międzynarodowego Festiwalu muzycznego „Wiosna" praska" 1951 r. w teatrze im. Smetany w Pradze odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Halka" Moniuszki, z udziałem artystów opery poznańskiej — Antoniny Kaweckiej i Bogdana Paprockiego.

Występy artystów polskich spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności czechosłowackiej.

W Londynie obraduje konferencja brytyjskich obrońców pokoju

LONDYN (PAP). W gmachu Rady Miejskiej Battersea (Londyn zachodni) rozpoczęły się obrady ogólnokrajowej konferencji obrońców pokoju. W obradach bierze udział ponad 400 delegatów.

Otwierając obrady konferencji przewodniczący Pritt zakomunikował zebranym, że rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych znanemu reżyserowi radzieckiemu Gerasimowowi, poecie chińskiemu Emi Siao i członkini Biura Światowej Rady Pokoju Isabelle Blum. Uczestnicy obrad uchwalili **rezolucję, protestującą przeciwko tej haniebnej decyzji rządu Attlee.**

Następnie odczytano depeszę przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Tichonowa**, który życzy konferencji owocnych obrad, a brytyjskim obrońcom pokoju dalszych sukcesów w ich walce przeciwko podżegaczom wojennym. **Depesza Tichonowa powitana została przez zebranych hucznymi oklaskami.**

Na konferencji wybrano cztery komisje, które omówią różne dziedziny walki o pokój w Anglii.

W pierwszą rocznicę opublikowania genialnej pracy Józefa Stalina - „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa"

MOSKWA (PAP). Dnia 20 czerwca mija pierwsza rocznica opublikowania pracy **Stalina** pt. **„Marksizm a zagadnienia językoznawstwa"**. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow oświadczył:

Genialna praca **Józefa Stalina** pt. **„Marksizm a zagadnienia językoznawstwa"** dokonała nie tylko prawdziwego przewrotu w dziedzinie językoznawstwa, lecz określiła również dalsze drogi rozwoju filozofii, historii, literaturoznawstwa, teorii państwa i prawa. Praca ta posiada również ogromne znaczenie dla całego współczesnego przyrodoznawstwa.

W ciągu roku, który upłynął od opublikowania pracy Stalina, Akademia Nauk ZSRR szeroko przedyskutowała szereg węzłowych zagadnień naukowych, zorganizowała dyskusję nad głównymi zagadnieniami nauki.

W świetle nauki Stalina przestawiono na nowe tory całą działalność radzieckich lingwistów, przejrzano programy i plany naukowe wykładania języków w szkołach wyższych i średnich, przygotowano i częściowo wydrukowano już monografię o słownictwie i budowie gramatycznej języka rosyjskiego i innych języków.

Praca Stalina — oświadczył A. Niesmiejanow — postawiła przed uczonymi historykami literatury szereg ważnych zadań. Dyskusja poświęcona zagadnieniom literaturoznawstwa przeprowadzona w maju br. dopomogła w skierowaniu uwagi filologów radzieckich na głębokie opracowanie zagadnień marksistowsko-leninowskiej teorii w badaniu literatury, jako formy świadomości społecznej, języka i stylu pisarzy, na zagadnienia pierwiastków ludowych i formy narodowej dzieł literackich. Filozoficzne uogólnienie zagadnień językoznawstwa przez Stalina, jego nauki o bazie i nadbudowie, o tworzeniu się narodowości i o roli języka w historii społeczeństwa umożliwiły zastosowanie nowych metod badawczych w dziedzinie historii, archeologii i etnografii. Praca Stalina pomogła uczonym radzieckim w walce przeciwko antynaukowym, idealistycznym koncepcjom w poszczególnych gałęziach wiedzy.

87.000 nowych izb mieszkalnych otrzymają ludzie pracy w bieżącym roku

WARSZAWA (PAP). Nasilenie prac w budownictwie mieszkaniowym w Polsce z roku na rok wzrasta. Zwiększa się rozmiar i zasięg prac budowlanych wykonywanych nie tylko przez ZOR — głównego inwestora na odcinku budownictwa mieszkaniowego, lecz również przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i innych drobnych inwestorów.

Plan inwestycyjny ZOR na rok 1951 przewiduje w porównaniu z planem z roku ubiegłego zwiększenie ilości nowych izb o 8.700. W wyniku tego w br zostanie oddanych do użytku 62.000 nowych izb. Należy przy tym podkreślić, że w r. ub. plan budownictwa mieszkaniowego ZOR przekroczony został o ponad 27,5 tys. izb.

Prócz budownictwa ZOR-u do końca bież. roku powstanie około 25.000 izb mieszkalnych. Zostaną one wybudowane m. inn. w ramach budownictwa remontowego, prowadzonego przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej oraz w ramach budownictwa indywidualnego prowadzonego lokalnie w małych miasteczkach i na wsi.

Kilka tysięcy nowych izb mieszkalnych powstanie również w tzw. obiektach niemieszkalnych, a więc w szkołach, budynkach administracyjnych itp.

Ogólnie w br plan przewiduje budowę około 87.000 izb mieszkalnych.

Delegacje związkowców radzieckich i chińskich przybyły do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. przybyła do Warszawy delegacja związkowców radzieckich, która weźmie udział w obradach Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Zw. Zaw Górników ZSRR — I. Rossoczińskij oraz pracownik Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych — E. Aleksejew.

Na dworcu delegatów witali przedstawiciele CRZZ z wiceprzewodniczącym A. Burskim na czele. Obecni byli również: zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy — Sziriajew oraz trzyosobowa delegacja związkowców chińskich.

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. przybyła do Warszawy 3-osobowa delegacja związkowców chińskich, która weźmie udział w sesji Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu.

W skład delegacji wchodzą: członkowie krajowego komitetu związku zawodowego górników chińskich — Jang Cziang-thang i Li Czung-ming oraz pracownik Centralnej Rady Związków Zawodowych Chin Czon Ko-ming.

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU W CZECHOSŁOWACJI

Narodowy Plebiscyt Pokoju w Czechosłowacji rozpoczął się dn. 25 V. 1951 r. i do 6 czerwca 3.395.887 obywateli czechosłowackich złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Plebiscyt Pokoju w Czechosłowacji będzie trwał do 16 czerwca br. włącznie.

Na zdjęciu: Podpisywanie Apelu Światowej Rady Pokoju w zakładach im. Prezydenta Gotwalda w Brnie.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko - radzieckiej w Gdyni z okazji powrotu z Leningradu polskich statków szkolnych

Gdynia (PAP). Tysiączne rzesze młodzieży ze szkół morskich średnich i podstawowych zgromadziły się na nabrzeżu polskim w Gdyni, aby powitać powracające z rejsu pokoju do Leningradu 4 statki szkolne Państwowego Centrum Wychowania Morskiego: **„Dar Pomorza", „Zew Morza", „Janek Krasicki", „Henryk Rutkowski".**

Wielki plac przed dworcem morskim w dniu powrotu szkolnych statków tonął w powodzi czerwonych i biało-czerwonych sztandarów. Przy nabrzeżu znajdował się flagowy statek polskiej marynarki handlowej m/s „Batory".

Powracających uczniów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego powitał dyrektor departamentu Ministerstwa Żeglugi Kołodziej, który w przemówieniu swoim podkreślił wielkie znaczenie rejsu.

W imieniu uczniów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni powitał powracających z rejsu pokoju kolegów uczeń Janusz Ślusarski. Powiedział on m. inn.: **„Dużą wymowę ma fakt, że kiedy amerykańskie okręty wojenne bombardują bezlitośnie miasta i wsie koreańskie, niosąc śmierć i zniszczenie, polskie statki udają się w rejs pokoju do Leningradu. Czujni wobec knowań imperialistów, pomni na łzy matek i dzieci koreańskich, zmobilizujemy się w twardszym froncie do walki o utrwalenie pokoju".**

Po przemówieniu Janusza Ślusarskiego wybuchły jeszcze długotrwałe owacje na rzecz przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej — na cześć solidarności młodzieży całego świata w walce o pokój. Padały okrzyki **„Niech żyje wielki chorąży pokoju Generalissimus Stalin", „Niech żyje przywódca młodzieży całego świata bohaterski Komsomoł".**

Uczestnik rejsu uczeń szkoły jungów Zdzisław Szczepan podzielił się następnie z zebranymi swymi wrażeniami z pobytu w Leningradzie, opowiedział o serdecznym przyjęciu, z jakim spotkała się w tym mieście młodzież polska na każdym kroku.

Zgromadzona na placu przed dworcem morskim młodzież odśpiewała wśród powszechnego entuzjazmu hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Sukcesy vietnamskich wojsk ludowych

PARYŻ. PAP. „L'Humanite" donosi, że vietnamskie oddziały demokratyczne zdobyły ostatnio pozycje korpusu ekspedycyjnego w odległości 10 kilometrów na południowy zachód od Ninh-Binh. Część stacjonujących tam żołnierzy korpusu ekspedycyjnego zginęła w walce, inni znaleźli się w niewoli. Oddziały vietnamskie zdobyły składy amunicji i sprzętu wojskowego. W tymże okręgu vietnamskie wojska demokratyczne zniszczyły dwa statki desantowe korpusu ekspedycyjnego.

Japonia nie może stać się zarzewiem nowej wojny imperialistycznej na Dalekim Wschodzie

Odpowiedź rządu ZSRR na notę USA w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, 10 czerwca wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w ZSRR P. Kirkowi notę rządu radzieckiego do rządu USA w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd Związku Radzieckiego — stwierdza nota — otrzymał dnia 19 maja br. od rządu USA memorandum, stanowiące odpowiedź na uwagi rządu ZSRR w sprawie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią z 7 maja br.

Ponieważ to memorandum zawiera argumenty, dające niewłaściwą interpretację uwag rządu ZSRR lub wypaczające ich sens — rząd radziecki podaje analizie główne tezy amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i precyzuje swe stanowisko.

Zarówno dla Związku Radzieckiego jak i dla innych krajów zainteresowanych w zapewnieniu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie — podkreśla m. in. nota — jest rzeczą niezwykle ważną, aby Japonia nie stała się znowu państwem agresywnym, aby zapobiec odrodzeniu militaryzmu japońskiego. Jak wiadomo, przed przeszło 10 laty militarystyczna Japonia napadła na Związek Radziecki w okolicy Władywostoku. W ciągu 15 lat imperializm japoński, który wtargnął do Chin, nękał naród chiński przysparzając mu ogromnych cierpień. Imperialiści japońscy nie cofnęli się tak że przed napaścią na Stany Zjednoczone, a następnie na cały szereg państw azjatyckich, w tym również na Indie, co rozpętało wojnę na całym Dalekim Wschodzie.

Czy amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią zawiera gwarancję przeciwko odrodzeniu Japonii jako państwa agresywnego? Przestudiowanie tego projektu dowodzi, że nie zawiera on pod tym względem żadnych gwarancji.

Nie daje on również żadnej gwarancji przeciwko możliwości powtórzenia się agresji japońskiej. Zrozumiałe jest, że z takim stanem rzeczy nie może pogodzić się żadne państwo, które padło ofiarą agresji Japonii i zainteresowane jest w zapewnieniu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Jednocześnie rząd USA za pośrednictwem swych władz okupacyjnych faktycznie realizuje już politykę odbudowy militaryzmu japońskiego. Świadczy o tym fakt, że amerykańskie władze okupacyjne nie tylko nie podejmują żadnych kroków, aby zlikwidować bazy wojenne w Japonii, lecz, na odwrót, dążą do znacznego ich rozszerzenia, zmodernizowania i wykorzystania dla celów agresywnych. W Japonii przystąpiono już do odbudowy armii lądowej, floty wojennej i lotnictwa.

Memorandum USA stwierdza, iż rząd USA zamierza „zawrzeć z Japonią układ o bezpieczeństwie na okres po podpisaniu traktatu" tj. przewiduje zawarcie układu wojskowego między USA i Japonią.

Wynika z tego, iż rząd USA zastępuje zadania niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu japońskiego oraz zapewnienia w przyszłości bezpieczeństwa krajów, które ucierpiały na skutek agresji japońskiej, zawarciem układu wojskowego z Japonią, co jeszcze bardziej skłaniać będzie Japonię do odrodzenia militaryzmu. Ponieważ jest najzupełniej oczywiste, że układ wojskowy USA z Japonią wyklucza w nim udział takich krajów jak Chińska Republika Ludowa i Związek Radziecki, to nie ulega wątpliwości, że układ wojskowy USA z Japonią wymierzony jest przede wszystkim przeciwko tym właśnie państwom i ma wyraźnie agresywny charakter.

Tak więc, memorandum USA z 19 maja dowodzi, że amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią nie tylko nie daje gwarancji przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego, który ściągnął tyle nieszczęść na miłujące pokój narody, lecz, na odwrót, skierowuje Japonię na drogę agresji, która doprowadziła już państwo japońskie na skraj przepaści i w konsekwencji jest z gruntu sprzeczna zarówno z interesami zapewnienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie jak i z narodowymi interesami samej Japonii.

Z kolei nota radziecka obala twierdzenie rządu USA, jakoby w dziedzinie demokratyzacji Japonii osiągnięto już wszystko. Jest to — stwierdza nota — najzupełniej niezgodne z prawdą. W rzeczy samej w Japonii przy poparciu władz okupacyjnych wskrzesza się w całej pełni policyjne metody walki przeciwko organom prasy demokratycznej, stosuje represję, przeciwko związkom zawodowym i innym demokratycznym organizacjom, prześladuje za przekonania polityczne i przywraca się przedwojenne porządki faszystowskie.

Dalsza część noty radzieckiej dotyczy sprawy wykonania deklaracji kairskiej, deklaracji poczdamskiej i porozumienia jałtańskiego w sprawach terytorialnych, pod którymi widnieje również podpis Stanów Zjednoczonych.

Następnie nota radziecka piętnuje oszczercze wypady przeciwko ZSRR.

Memorandum rządu USA z 19 maja głosi: „Z uwagi na znany fakt uzyskania przez Związek Radziecki stref interesów w Mandżurii, rząd USA śpieszy z zapytaniem, jakie jest znaczenie dążenia rządu radzieckiego do unikania wzmianki na temat zwrotu Mandżurii". Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć w związku z tym, że ZSRR nie ma żadnych stref interesów w Mandżurii i jak powszechnie wiadomo uważa Mandżurię za nieodłączną część Chińskiej Republiki Ludowej. Z uwagi na to wspomniane wyżej oświadczenie memorandum amerykańskiego należy traktować jako nędzny wymysł nie mających nic lepszego do roboty ludzi i jako złośliwe oszczerstwo na ZSRR.

Zdaniem rządu radzieckiego byłoby znacznie lepiej, gdyby rząd USA zrezygnował z oszczerstw na ZSRR w związku z Mandżurią i zatroszczył się o to, aby wycofać swe siły zbrojne z Taiwanu i Wysp Rybackich oraz zwrócić te bezprawnie zagarnięte terytoria ich prawemu właścicielowi — Chińskiej Republice Ludowej.

Nota radziecka obala również kłamliwe twierdzenia rządu USA usiłujące pomniejszyć wybitną rolę ZSRR w wojnie z Japonią.

Związek Radziecki — stwierdza nota — **przystąpił do wojny z Japonią ściśle w terminie ustalonym na konferencji jałtańskiej bez jakiejkolwiek bądź zwłoki. Armia Radziecka toczyła krwawe boje z wojskami japońskimi w ciągu całego miesiąca, rozgromiła w Mandżurii 22 dywizje japońskie, — główne siły japońskiej armii kwantuńskiej i wzięła do niewoli około 600 tysięcy żołnierzy i oficerów japońskich. Japonia zdecydowała się na kapitulację dopiero po pierwszym, decydującym uderzeniu wojsk radzieckich przeciwko armii kwantuńskiej. Jeszcze zresztą przed przystąpieniem ZSRR do wojny z Japonią w latach 1941—1945 Związek Radziecki utrzymywał na granicy z Mandżurią około 40 dywizji, wiążąc całą armię kwantuńską i ułatwiając tym samym operacje Chin i USA w wojnie przeciwko militarystom japońskim.**

Co się tyczy przygotowania traktatu pokojowego z Japonią rząd radziecki nalega na przestrzeganie porozumienia poczdamskiego w tej sprawie.

Otóż wykonanie porozumienia poczdamskiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią wymaga zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w składzie przedstawicieli: USA, ZSRR, W. Brytanii i Chin i sprzeciwy rządu USA przeciwko temu nie mają żadnej podstawy.

Jeśli rząd USA nie zrezygnuje z zamiaru odsunięcia Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią i narzuci Japonii separatystyczny traktat pokojowy, będzie to oznaczało, po pierwsze, że Stany Zjednoczone wkroczyły na drogę brutalnego gwałcenia swych zobowiązań międzynarodowych, w tym również deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 r., która nakłada obowiązek niezawierania separatystycznego traktatu pokojowego i po wtóre, że obecna polityka USA nie prowadzi do ustanowienia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie, lecz do stworzenia nowego, agresywnego ugrupowania na Oceanie Spokojnym.

Odpowiedzialność za następstwa takiej polityki spadnie wyłącznie na rząd USA.

Rząd radziecki nalega, aby w sprawie traktatu pokojowego z Japonią przestrzegane były następujące podstawowe zasady:

I. Traktat pokojowy z Japonią winien być wszechstronny, a nie separatystyczny, wobec czego żaden kraj, który uczestniczył w wojnie z Japonią, nie może być odsunięty od przygotowania i podpisania traktatu.

II. Traktat pokojowy z Japonią winien być opracowany na podstawie deklaracji kairskiej i poczdamskiej oraz na podstawie porozumienia jałtańskiego.

III. W celu rozpatrzenia istniejących projektów traktatu pokojowego z Japonią winna być zwołana w lipcu lub w sierpniu 1951 r. konferencja pokojowa z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Japonii.

Proporzec przechodni za osiągnięcia w Czynie 1-Majowym otrzymała Izba Rzemieślnicza w Szczecinie

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. rozpoczął się w Warszawie w obecności ministra drobnego przemysłu i rzemiosła — Adama Żebrowskiego, dwudniowy zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych, poświęcony omówieniu dotychczasowej pracy i wytyczeniu zadań dla indywidualnego rzemiosła na najbliższy okres.

Uczestnicy zjazdu podkreślili, że wyrazem opieki, jaką Rząd Ludowy otacza rzemiosło, przed którym stoją poważne zadania w Planie 6-letnim, jest fakt powołania ostatnio do życia urzędu ministra drobnego przemysłu i rzemiosła. Jak wynika z wygłoszonych referatów, Izby Rzemieślnicze powinny w większym niż dotychczas stopniu poświęcić uwagę wychowaniu kadr rzemieślniczych w duchu postępu i stałego pogłębiania świadomości społeczno-politycznej, otoczyć większą opieką indywidualnych rzemieślników, ułatwiać im przechodzenie do wyższych, uspołecznionych form pracy — spółdzielczości rzemieślniczej.

Podczas zjazdu wręczono przedstawicielom Izb Rzemieślniczych nagrody za najlepsze osiągnięcia w Czynie 1-Majowym. Proporzec przechodni i dyplom uznania otrzymała Izba Rzemieślnicza w Szczecinie.

Obrady trwają.

Nowy sukces techniki radzieckiej

MOSKWA. PAP. — Wśród lodowców i śniegów Elbrusu (Kaukaz) na wysokości 2.140 m n. p. morza rozpoczęto budowę elektrowni. Elektrownia ta dostarczać będzie prądu wysokogórskiemu schronisku turystycznemu na zboczu Elbrusu oraz wielu innym schroniskom górskim.

Z ostatniej chwili

Zabłocki pokonał mistrza świata

Sukces szablistów polskich w meczu z Węgrami

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu międzypaństwowych zawodów szermierczych Polska — Węgry odbyły się walki w szpadzie i szabli. Obie konkurencje wygrali Węgrzy: szpadę 12:3 i szablę 10:6.

Wynik w szabli z mistrzowską drużyną świata jest dużym sukcesem młodych szermierzy polskich. Polacy ustępowali swoim rutynowanym przeciwnikom techniką, lecz wielka ambicja, bojowość i szybkość pozwoliły im na nawiązanie równorzędnej walki.

Piękny sukces odnieśli Zabłocki i Pawłowski. Zabłocki uzyskał trzy zwycięstwa, przegrywając tylko z wicemistrzem świata Kovacsem 3:5. Młody i utalentowany Polak pokonał natomiast w pięknym stylu mistrza świata i mistrza olimpijskiego Gerevicha 5:3 oraz Pesth'ego 5:2 i Berczelly'ego 5:1.

Młody Pawłowski zwyciężył dwukrotnie. Po dramatycznej walce pokonał on Kovacsa 5:4 oraz Berczelly'ego 5:3, a przegrał z Gerevichem 2:5 i z Pesthy 3:5. Trzeci młody reprezentant drużyny polskiej Twardokens zwyciężył Pesthy 5:3 przegrał natomiast z Gerevichem 2:5, z Kovacsem 2:5 i z Berczelly 3:5. Sobik przegrał wszystkie walki: z Gerevichem 0:5, z Kovcsem 0:5, z Berczellym 2:5 i z Pesthy 2:5.

Na mętnej fali

Płyną, płyną, ale nie dopływają

„Nikt w Paryżu nie słucha „Głosu Ameryki". Nie oznacza to, iż audycja ta nie jest nadawana, przeciwnie Paryż ją retransmituje, lecz w chwili, kiedy z głośników dolatuje „Głos Ameryki", wszyscy radiosłuchacze w Paryżu jednocześnie wyłączają swoje głośniki".

W tych słowach stroskany korespondent paryski dziennika „New York Herald Tribune" ubolewa nad niepopularnością audycji „dobrych czy złych, ale zawsze... kłamliwych". Biedny „Głos Ameryki" — tak się stara, tak się dwoi i troi, byleby tylko przekonać swych ewentualnych słuchaczy francuskich, że Truman jest gołąbkiem pokoju, że Mac Arthur jest uosobieniem demokraty, że pakt atlantycki jest dobrodziejstwem dla narodów, że amerykańskie bazy we Francji służą li tylko celom rozrywkowym, że hitlerowski Wehrmacht jest przyjacielem narodu francuskiego itp.

I wszystko bezskutecznie. Pieniądze wyrzucone w błoto, a kłamstwa i oszustwa płyną w eter, płyną, płyną i do uszu francuskich nie dopływają.

L.

Krajowy zjazd aktywu BHP w budownictwie

WARSZAWA (PAP). W stolicy odbył się 11 bm. I krajowy zjazd aktywu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w budownictwie. W zjeździe wzięło udział ponad 300 społecznych inspektorów pracy, przodowników, kierowników referatów ochrony pracy i przedstawicieli administracji. Na obrady przybyli: minister budownictwa miast i osiedli, inż. R. Piotrowski i wiceminister A. Wolski.

Przewodniczący międzyministerialnej komisji BHP w budownictwie — L. Gan podkreślił w swym referacie, że w wyniku nieustannej opieki władz oraz postępującej mechanizacji budownictwa, warunki pracy robotników budowlanych znacznie się polepszyły. Wyrazem tego jest m. inn. zmniejszenie ilości wypadków od 1949 roku o przeszło 20 proc.

W ożywionej dyskusji aktywiści zgłosili szereg projektów usprawnienia swej działalności oraz zobrazowali niedociągnięcia, z jakimi spotykają się w terenie.

Niemieccy najemnicy pod brytyjską flagą

(Korespondencja własna AR z Niemiec)

Znana jest powszechnie w Niemczech Zachodnich sylwetka niemieckiego wartownika w czarnym mundurze z białym hełmem. Amerykanie nazywają wartowników „policją przemysłową" (IC), Brytyjczycy zaś — „niemiecką służbą pracy" (GSO). Żołnierze rekrutują się w większości z dawnych przesiedleńców ze Wschodu, oficerowie z Wehrmachtu lub hitlerowskiej policji. „Czarne diabły" — tak nazywa ich ludność niemiecka — dotychczas byli przyjmowani do służby przez Urzędy Pracy i podlegali prawu niemieckiemu. Nie byli skoszarowani i otrzymywali normalne dniówki. Mogli w każdej chwili wymówić pracę.

Ale pewnego dnia władze okupacyjne postanowiły zmilitaryzować niemieckie kompanie wartownicze. Wartownicy z „IC" czy „GSO" mieli posłużyć, jako ważny czynnik remilitaryzowania Trizonii. Zanosiło się już na to od dawna i wielu wartowników zrezygnowało z pracy, kiedy władze brytyjskie urządziły w Osnabrück pierwsze przeszkolenie z bronią. Ale nie wszyscy. Bezrobocie szaleje i ciężko o pracę w Zachodnich Niemczech. Czekano więc w kompaniach wartowniczych na cud.

Cud nie nadszedł, ale za to 23 maja br. oficerowie brytyjscy odczytali w 85 obozach GSO proklamację brytyjską Armii Renu, w której podano wartownikom do wiadomości przepisy nowego statutu niemieckiej służby pomocniczej przy wojsku brytyjskim. Nastąpiła całkowita militaryzacja cywilnych dotychczas jednostek niemieckich, wprowadzono wojskowy regulamin, nawet urząd kapelana wojskowego, rangi i odznaki oraz nowe mundury. Zamiast przefarbowanych na czarno starych mundurów brytyjskich, jednostki niemieckie otrzymają teraz nowego kroju mundury w barwie szaro-zielonej ze złotymi guzikami. Wprowadzono dla nowych żołnierzy nazwy [illegible] i rangi do stopnia pułkownika włącznie.

Równocześnie z ogłoszeniem nowego regulaminu przedstawiono Niemcom nowy kontrakt do podpisu. Kto się nie zgodzi, zostaje natychmiast bez pracy i chleba. Kto podpisze, ten oddaje się na łaskę i niełaskę sztabu brytyjskiego. Albowiem każdy punkt kontraktu powiada: „Od wartowników może być wymagane wykonanie każdej roboty". Nie określone jest również miejsce zatrudnienia.

Wartownik podlega wyłącznie trybunałom brytyjskim.

Te właśnie punkty wywołały panikę wśród starych wartowników. W listach do gazet piszą, że wyjęci zostali spod niemieckiego prawa i stali się najemnikami (Söldner) na obcej służbie, że nie będą otrzymywać pensji według stawek niemieckiego Urzędu Pracy, ale brytyjski żołd.

Należy dodać, że wartownicy już dawno interweniowali u rozmaitych czynników w Bonn w sprawie swojej sytuacji, wysłali pismo do rozmaitych partii, związków zawodowych, do rządu w Bonn. Jedynie KPD stanęła w ich obronie i złożyła interpelację w parlamencie.

„W obecnej sytuacji — pisali wartownicy w swej petycji do Adenauera — stajemy się członkami cudzoziemskiej legii we własnej ojczyźnie. Zmuszanie nas do wykonania „każdej roboty", jak pisze w kontrakcie, może nas w końcu zaprowadzić do rowów strzeleckich w obronie obcych interesów".

Urząd kanclerski w Trizonii odpowiedział na petycję wartowników, że „każde wzmocnienie władz okupacyjnych również i w formie nowych batalionów GSO, leży w niemieckim interesie" (cytuję za „Süddeustche Zeitung" w Monachium).

Już wkrótce reakcjoniści niemieccy będą mogli podziwiać nowe mundury niemieckie. Dla niektórych i to coś znaczy.

MARIAN PODKOWIŃSKI

I Statutowy Zjazd Wojewódzki ZSL w Koszalinie

Umacnianie i utrwalanie sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o pokój i Plan 6-letni czołowym zadaniem członków ZSL

W ubiegłą niedzielę odbył się w Koszalinie I Statutowy Zjazd Wojewódzki ZSL, na który przybyło około 300 delegatów ze spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych. W zjeździe uczestniczył wiceprzewodniczący NKW ZSL, *poseł Czesław Wycech* oraz naczelny redaktor „Zielonego Sztandaru" *ob. Jan Szkopek*. Obradom przewodniczył *ob. Praczuk*.

Nie milknące oklaski witały *I sekretarza KW PZPR tow. Kozłowskiego*, który w swoim przemówieniu powitalnym wskazał na sojusz robotniczo - chłopski, jako granitowy fundament Polski Ludowej, budującej w Planie 6 - letnim zręby socjalizmu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza opiera się na tym nierozerwalnym sojuszu klasy robotniczej z masami chłopstwa pracującego. W szerokim froncie narodowym klasa robotnicza i chłopstwo mało i średnio rolne tworzą trzon społeczeństwa, które niestrudzenie walczy przy boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o trwały pokój. Wytężoną pracą mas pracujących Polski Ludowej pod przewodnictwem PZPR zbudujemy silny kraj, — w którym rozkwitać będzie dobrobyt i szczęście.

Delegaci wznosili nie milknące okrzyki na cześć PZPR i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta.

Następnie poddał samokrytycznej ocenie całoroczną działalność WKW ZSL woj. koszalińskiego — przewodniczący *ob. Jan Sadziak*. W myśl wytycznych Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL — WKW przystąpiło do szerokiego szkolenia ideologicznego mas członkowskich. Kursy szkoleniowe dobrze zorganizowane i z całą troskliwością przeprowadzone wzmogły świadomość polityczną ludowców i w niemałej mierze przyczyniły się do wzrostu aktywności politycznej i gospodarczej wsi koszalińskiej. W 54 proc. gromad uspółdzielczonych, czynne są koła ZSL. Szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą ZSL prowadzi w ścisłym powiązaniu się z organizacjami PZPR. Jednakowoż instancje Stronnictwa na szczeblu gminnym i powiatowym nie wszędzie pracę tę prowadzą w oparciu o deklarację ideowo - programową i uchwały NKW ZSL. Źródłem wielu niedociągnięć jest przede wszystkim zbyt luźny kontakt z masami członkowskimi. Grupy propagandystów nie zawsze spełniają swoje zadanie. Seminariów pierwszego stopnia odbyło się tylko 5 przy bardzo minimalnym udziale zobowiązanego do szkolenia się aktywu ZSL. Tego ważnego odcinka pracy Stronnictwa nie wszędzie dopilnowali sekretarze Powiatowych Komitetów Wykonawczych.

Ob. Sadziak podkreślił, że udział ZSL w realizacji planów gospodarczych na wsi—aczkolwiek nie był mały, a większość ludowców poszła za wskazaniami Stronnictwa — nie wydał jednak spodziewanych rezultatów. W czasie akcji siewów wiosennych zdarzały się wypadki, że chłopi ZSL-owcy nie włączyli się w szeregi czołowych realizatorów planów. Mało aktywności wykazali ZSL-owcy w rozpropagowaniu współzawodnictwa pracy wśród chłopów indywidualnych. Ponadto pracę aktywu ZSL-owskiego w terenie cechuje dorywczość i akcyjność. Dołowe ogniwa Stronnictwa nie przeszły jeszcze na styl pracy planowej i ciągłej.

Słaba aktywność ZSL w niektórych gromadach i gminach nie pomniejsza wkładu większości jego członków do walki o postęp i przebudowę wsi. Duże osiągnięcia ZSL notuje w walce z analfabetyzmem, w pracy w GRN, GS i TPPR. Z inicjatywy ZSL powstały w Czynie Pierwszomajowym liczne zespoły uprawowe, — m. in. w pow. koszalińskim i szczecineckim 69 takich zespołów zagospodarowało odłogi. W powiecie złotowskim ludowcy wzięli pod pług 79 ha ugorów.

Narodowy Plebiscyt Pokoju znalazł manifestacyjne poparcie w gromadach woj. koszalińskiego. Masowy udział ZSL-owców w pracy agitacyjnej na rzecz walki o pokój świadczy o tym, że chłopi zrzeszeni w szeregach Stronnictwa w nierozerwalnym sojuszu z klasą robotniczą i pod jej przewodnictwem przystąpili do budowy Polski Socjalistycznej — silnego ogniwa obozu pokoju.

Dyskusja nad sprawozdaniem toczyła się w godzinach popołudniowych. — Około 40 delegatów, chłopów małorolnych i średniorolnych, zabrało głos wskazując drogi ulepszenia pracy organizacyjnej ZSL.

Delegat *Pałas* z powiatu sławneńskiego wskazał na przyjacielską pomoc, jaką chłopi - ludowcy otrzymali ze strony PZPR podczas i po zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

W tej zgodnej pracy scementował się sojusz ZSL z Partią. Tam, gdzie ludowcy współpracują z członkami PZPR, tam wieś polska zmienia się, staje się wsią dobrobytu, kultury i szczęścia.

Wiceprzewodnicząca prezydium GRN w Podżale — *Henryka Kociara* mówiła o wybitnej roli młodych ZSL-owców-członków ZMP w pracy politycznej i gospodarczej w spółdzielniach produkcyjnych. Dobrą pracą młodzi zetempowcy potrafili zmobilizować resztę młodzieży — córki i synów członków spółdzielni produkcyjnej do wzmożonej pracy na wspólnym gospodarstwie.

O błędach w pracy kół ZSL oraz o osiągnięciach w walce z analfabetyzmem, o dużym wkładzie ludowców przy realizacji Planu 6-letniego mówili delegaci: *Mikołaj Szewczyk, Piórski, Kazimierz Etel, Konferek, Wieczorek i Będziński*. We wszystkich przemówieniach biło głębokie zaufanie chłopów ludowców do przodującego oddziału klasy robotniczej — PZPR. W sojuszu z klasą robotniczą wieś polska dźwiga się z zacofania gospodarczego i kulturalnego.

W czasie dyskusji zabierali głos delegaci - autochtoni, którzy pracują w szeregach ZSL nad rozbudową gospodarczą Ziem Zachodnich, ongiś wyzyskiwanych przez junkrów i kapitalistów pruskich. Do wykonania tych zadań mobilizuje chłopstwo pracujące m. in. prasa i dobra książka. Wie o tym doskonale autochton *Harderowski* ze Sławna który w Czynie Majowym i na cześć Zjazdu Wojewódzkiego ZSL zwerbował 280 nowych czytelników prasy chłopskiej. Przewodniczący WKW ZSL wręczył — wśród burzy oklasków — niestrudzonemu agitatorowi prasy chłopskiej nagrodę w postaci cennej biblioteczki.

Dyskusję podsumował członek Prezydium NKW ZSL *ob. Jan Szkop*. Następnie dokonano wyborów do nowych władz WKW. Na przewodniczącego wybrano *ob. Jana Sadziaka*, na jego zastępcę — *ob. Michała Gilewicza*, na sekretarza — *ob. Andrzeja Strojnego*.

(B)

Manifestacja młodych bojowników o pokój w Koszalinie

W ub. niedzielę odbył się w Koszalinie Miejski Zjazd przygotowawczy do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. W zlocie udział wzięli delegaci młodzieży zarówno zrzeszonej w szeregach ZMP, jak i niezorganizowanej ze wszystkich zakładów pracy i szkół. Obrady toczyły się pod hasłem walki młodzieży koszalińskiej o pokój i jej solidarności z młodymi bojownikami o sprawę pokoju na całym świecie.

Kol. Szczepański w okolicznościowym referacie omawiając na tle ostatnich wydarzeń politycznych i społecznych w kraju i zagranicą dorobek miejskiej organizacji ZMP i całej młodzieży koszalińskiej przez nią kierowanej — zwrócił m. in. uwagę na poważne jej osiągnięcia w akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich i w czasie podpisywania Narodowego Plebiscytu Pokoju.

— Nasza młodzież koszalińska wykazała głęboki internacjonalizm, dając dowód solidarności z walczącym o wolność narodem koreańskim, organizując zbiórkę podarków.

Podobne osiągnięcia uzyskała nasza młodzież w przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Młodzieżowe trójki pokoju docierały do wszystkich mieszkańców miasta, uświadamiając społeczeństwo o doniosłości uchwał berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju. W akcji tej wyróżnili się agitatorzy z młodzieżowej spółdzielni „Introligator", Liceum Ogólnokształcącego i szkoły TPD.

W dyskusji liczni mówcy podkreślali znaczenie przyjaźni i solidarności we wspólnej walce o pokój młodzieży całego świata, akcentując przodującą rolę ZSRR i Komsomołu jako duchowego przywódcy młodych bojowników o pokój i postęp.

Młodzież z naszych warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa celem uczczenia trzeciego zlotu młodzieży walczącej o pokój, wykonuje blisko 300 proc. normy — powiedział m. in. kol. Wdzięczny — ZMP-owiec, przodownik pracy z TOR. — Ponadto zobowiązaliśmy się zorganizować szkolenie polityczne i zawodowe, chcąc szybciej i świadomiej realizować Plan 6-letni.

Inny młodzieżowy przodownik pracy, ZMP-owiec Czerwiński z Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego zameldował, że młodzież z jego zakładu pracy zobowiązała się podnieść średnią wydajność pracy o 35 procent.

W czasie dyskusji na salę obrad przybywały delegacje z zakładów pracy i szkół, które składały życzenia i meldunki o podjętych zobowiązaniach z okazji zbliżającego się Zlotu Berlińskiego. M. in. ZMP-owcy z CZPM złożyli zobowiązanie, że 2 brygady produkcyjne przekroczą w czerwcu i lipcu plany produkcyjne o 8 proc., zaś ZMP-owiec Zygmunt Renelski przeprowadzi kurs kontystów do dnia 21 lipca 1951 r.

Przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Trepówna w przemówieniu swoim podkreśliła udział młodzieży koszalińskiej w ogólnonarodowej walce o pokój i realizację Planu 6-letniego oraz w dotychczasowych przygotowaniach do Zlotu Berlińskiego.

Delegatami z Koszalina na Zlot do Berlina wybrano jednogłośnie Romualda Kryszołowicza i Zygmunta Wdzięcznego, przodownika pracy z TOR.

Nie odrywając się od warsztatu codziennej pracy każdy ma możność ukończenia liceum ogólnokształcącego

W Polsce Ludowej powstają nowe formy szkolenia dorosłych, z których jedną jest kształcenie korespondencyjne. Udostępnia ono ludziom pracy zdobywanie wiedzy nie odrywając ich od warsztatów.

Ministerstwo Oświaty opierając się na dotychczasowych doświadczeniach tworzy w roku szkolnym 51/52 sieć ogólnokształcących szkół korespondencyjnych stopnia licealnego.

Na terenie naszych województw będą istnieć dwie szkoły korespondencyjne stopnia licealnego — *w Koszalinie i Szczecinie*. Szkoła w Koszalinie obejmuje *powiaty: koszaliński, białogardzki, kołobrzeski, sławneński i słupski*. W Szczecinie zaś powiat *Szczecinek, Bytów, Miastko, Złotów, Człuchów, Wałcz i Drawsko*.

Szkoła korespondencyjna obejmuje cztery roczne klasy: ósmą, dziewiątą, dziesiątą i jedenastą.

Nauczanie w szkole korespondencyjnej polega na samodzielnym i systematycznym przyswajaniu przez ucznia materiału zgodnego z obowiązującym programem nauczania. Uczniowie otrzymywać będą ze szkoły materiały zaopatrzone w rzeczowe wyjaśnienia, niezbędne do samodzielnej nauki. Szkoła udzielać będzie także rad i wskazówek. Wszyscy uczniowie obowiązani są brać udział w okresowych konferencjach konsultacyjnych, celem których jest utrwalenie i sprawdzenie wiadomości uczniów w zakresie przerobionego materiału oraz podanie wytycznych do pracy na następny okres nauki.

Do poszczególnych klas szkoły korespondencyjnej przyjmowani są kandydaci bez egzaminu na podstawie świadectw stwierdzających ukończenie klasy niższej. Kandydaci nie posiadający odpowiednich świadectw, obowiązani są składać egzamin wstępny: do klasy ósmej— pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki oraz ustny z fizyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym,
do klas IX, X, XI — ze wszystkich przedmiotów objętych programem nauczania klas niższych.

Po złożeniu egzaminów wstępnych uczniowie muszą systematycznie przerabiać obowiązujący materiał, opracowywać i nadsyłać do szkoły pisemne ćwiczenia kontrolne w ilości i terminach wskazanych przez władze szkolne, składać półroczne ustne kolokwia i roczne egzamina promocyjne. Uczniowie nie wypełniający swych obowiązków, uchwałą rady pedagogicznej mogą być skreśleni z listy uczniów, co nie odbierze im jednak prawa do powtórnego ubiegania się o przyjęcie do szkoły.

Z nauki w korespondencyjnych szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego na terenie naszego województwa korzystać będzie przede wszystkim młodzież ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

(K)

Nie odpowiadając na krytykę łamią uchwałę Rady Państwa

Punkt 4-ty Uchwały Rady Państwa z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz reagowanie na krytykę prasy brzmi:

„Osoby winne przewlekania rozpatrzenia lub załatwienia odwołań listów i zażaleń, jak również przejawiające bezduszno-biurokratyczny formalny stosunek do odwołań, listów, zażaleń obywateli powinny być pociągane do odpowiedzialności".

Uchwała ta jest świadectwem, jak wielką wagę przywiązuje nasz Rząd i nasza Partia do krytyki oddolnej, która pozwala ujawnić błędy w pracy naszego aparatu państwowego, gospodarczego która pomaga wykryć fakty przestępstw i nadużyć, która demaskuje szkodników i wrogów, która przyczynia się do umocnienia praworządności socjalistycznej.

Ale niestety, nie wszystkie jeszcze terenowe władze i instytucje doceniają należycie znaczenie krytyki i konieczność reagowania na nią. Zdarzają się nawet wypadki jawnego lekceważenia głosów oddolnej krytyki — a więc łamania ustaw Polski Ludowej.

Od dziś będziemy codziennie podawać wykaz tych władz i instytucji, które nie odpowiadają Redakcji na krytyczne artykuły i notatki zamieszczane na łamach naszej gazety.

A oto pierwszy wykaz:
DOKP w Szczecinie,
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Człuchowie,
Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość" w Bytowie,
Związek Zawodowy Transportowców w Darłowie,
Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Siecieminie, pow. Sławno,
Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Szczecinie,
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydz. Oświaty w Wałczu,
Przedsiębiorstwo „Barka" w Kołobrzegu,
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białogardzie,
PGR Bińcze, pow. Człuchów,
Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, Hurt. Wojewódzka w Koszalinie,
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie,
Gminna Spółdzielnia Mianowo, pow. Koszalin,
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie,
PDT i MHD w Koszalinie,
Zespół PGR w Bytowie,
Gminna Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Barwicach, pow. Szczecinek,
Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Widuchowie, pow. Gryfino,
Dyrekcja Szkoły Praktyków-Specjalistów Mechaników Objazdowych w Słupsku,
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku,
Powiatowa Delegatura Polskich Zakładów Zbożowych w Białogardzie,
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Komunikacyjny w Słupsku,
Zarząd Okręgowy PGR Północ w Szczecinie —

dotychczas jeszcze nie przysłali nam wyjaśnień na skierowane pod ich adresem krytyczne artykuły i korespondencje, które ukazały się w dn. 16.III. — 16.IV. br. w „Głosie Koszalińskim". Ponieważ upłynął już termin, przewidziany Ustawą Rady Państwa z dnia 14 grudnia 1950 r, Redakcja zwróciła się w tej sprawie do nadrzędnych instytucji oraz do Biur Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa zgodnie z uchwałą Rady Państwa z dnia 14 grudnia 1950 r., która przewiduje, że:

„Prezydia Rad Narodowych oraz wszelkie inne władze i instytucje, zarówno centralne jak i lokalne, obowiązane są niezwłocznie sprawdzać wszelkiego rodzaju wiadomości prasowe, dotyczące ich zakresu działania, lub zakresu działania organów im podległych, podejmować niezbędne kroki dla usunięcia ujawnionych przez krytykę prasową uchybień i wadliwości oraz zawiadomić o wyniku sprawdzenia i przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym ogłoszona została sprawdzona wiadomość. Sprawdzenie i zawiadomienie winny nastąpić najdalej w ciągu miesiąca od opublikowania danej wiadomości w prasie.

Kronika KOSZALINA

„POLONIA" — „Hrabia Monte Christo część II" — film prod. francuskiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej 18-tej i 20-tej.

„MŁODA GWARDIA" — „Ostatnia noc" prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 17-tej. W niedziele i święta o godz. 14-tej i 17-tej.

MUZEUM W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53. — Wystawa obrazów pt. „Pokój i odbudowa" — otwarta we wtorki czwartki i piątki od godz. 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od godz. 12-tej do 19-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

RADIO

13 CZERWCA 1951 r.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 5.05, 6, 7, 7.05, 12.04, 17, 20, 23. 5.10 aud. dla wsi, 5.20 konc., 5.57 progn. pogody dla rybaków, 6.05 gimn., 6.15 polskie stylizacje ludowe, 7.15 muz., 7.20 Wszechn. Rad. — kurs II, 7.40 muz., 11.45 „Głos mają kobiety", 11.52 polska pieśń masowa, 11.57 sygnał czasu, 12.15 zespoły wokalne, 12.30 aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.30 konc. szk. dla kl. III—IV. 14.00 wiązanka melodii 14.10 Wszechn. Rad. — kurs II. 14.30 „Zostań wstępnie do szkoły zawodowej", 14.50 konc. rozr., 15.30 aud. dla świetlic dziec., 17.05 pog. sport., 17.15 muz. kamer., 19.00 Wszechn. Rad. — kurs I, 19.20 konc. 19.50 stan pogody. 20.25 wiad. sport., 20.30 „O książce Martina A. Nexo" p. t. „Czerwony Morten", 21.15 muz. lud., 21.40 muz., 21.45 aud. liter., 22.00 muz. 22.10 koncert.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(Program lokalny)

6.55 komun. lok., 8.00 komun. lok., 13.15 „O zespołach dobrego czytania", 15.50 muzyka słowiańska, 16.20 Dzienn. Pom. Szczec., 16.35 „Wiosna w pieśniach", 18.15 listy z terenu, 18.30 lekkie piosenki, 19.40 aud. dla kobiet, 18.50 wiad. rybackie, 21.30 aud. dla zagr., 22.30 aud. dla zagr., 0.05 — dla rybaków.

OBWIESZCZENIE

3-letnie państwowe liceum felczerskie powstanie w Słupsku

W roku bieżącym na terenie miasta Słupska zostanie zorganizowane 3-letnie państwowe liceum felczerskie. Do liceum będzie przyjmowana młodzież i dorośli w wieku od 16 do 30 lat życia. Kandydaci powinni mieć ukończone najmniej 8 klas szkoły podstawowej. Przy liceum zorganizowany będzie internat na 100 uczniów, w którym młodzież otrzyma bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie. 70 proc. uczniów otrzyma stypendia w myśl obowiązujących przepisów w średnich szkołach medycznych. Najzdolniejsi, po ukończeniu liceum, będą mieli prawo wstępu w pierwszej kolejności na wyższą uczelnię medyczną. Podania o przyjęcie do liceum felczerskiego należy składać do wydziału zdrowia Prezydium WRN z siedzibą w Słupsku, Pl. Zwycięstwa 1. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia i życiorys, zaświadczenie obywatelstwa polskiego świadectwo ukończenia najmniej 8 klas podstawowej szkoły, świadectwo o stanie zdrowia, zaświadczenie o stanie majątkowym, należący do organizacji społecznych, krótką charakterystykę, dwa zdjęcia bez nakrycia głowy. Podania o przyjęcia do liceum felczerskiego należy składać bezzwłocznie pod podany wyżej adres. Nauka w liceum rozpocznie się z dniem 1 września 1951 r.

K-1050

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szpital Powiatowy w Białogardzie poszukuje od zaraz księgowego, urzędnika do działu gospodarczego, kucharza wzgl. kucharkę. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Dla zamiejscowych i samotnych mieszkanie zapewnione. K-1050

Szczecińskie Zakłady Graficzne
A-2-2450. Zam. Nr 2284. 12.6.51.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Aby cena owocu równała się cenie chleba

Prace naukowe Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach

Przy bramie prowadzącej do ogromnego sadu doświadczalnego w Skierniewicach wre ożywiona praca. Samochody i furmanki zwożą już pierwsze materiały pod budowę gmachów Instytutu Sadownictwa, jedynej w Polsce placówki naukowej, która koordynować będzie pracę 11 zakładów hodowli i uprawy drzew owocowych. Mimo, że Instytut istnieje dopiero od paru miesięcy i nie ma jeszcze własnego pomieszczenia, trwają już intensywne badania naukowe. Teren doświadczalny stanowi rozległy, liczący 46 ha sad warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

DRZEWA MUSZĄ OWOCOWAĆ COROCZNIE

Od kilku lat, w okresie kwitnienia drzew, skierniewickie jabłonie, śliwy czy grusze poddawane są dziwnym doświadczeniom. Z obsypanych kwieciem koron usuwa się część kwiatów, pozostawiając wiele gałęzi bez jednego nawet pączka. Ten niecodzienny wygląd drzew jest wynikiem doświadczeń nad corocznym owocowaniem.

Prof. Szczepan Pieniążek wraz z młodym naukowcem mgr. Zygmuntem Soczkiem postanowili w myśl tezy wielkiego agrobiologa radzieckiego Iwana Miczurina, że nie można być uzależnionym od kaprysów przyrody, ale należy wydzierać jej dobra, zmusić drzewa do corocznego, obfitego owocowania. Aby to osiągnąć, opracowano specjalny sposób usuwania nadmiaru kwiatów.

Roztworem chemicznym, który niszczy kwiaty bez jakiejkolwiek szkody dla liści, spryskuje się koronę drzewa. Odpowiednio dobrane stężenie środków niszczących usuwa słabsze, mniej odporne na chemikalia kwiaty, pozostawiając najładniejsze i najsilniejsze. W ten sposób usuwa się nie tylko nadwyżkę kwiatów, ale przeprowadza także ich selekcję.

Ogołocone z części kwiecia drzewo koncentruje całą siłę na pozostałych zalążkach, co oczywiście doskonale wpływa na ich dalszy rozwój. W ten sposób dzięki lepszej jakości i większej wadze owoców nie zmniejsza się plon jabłoni czy gruszy. Uwolnione zaś od kwiatów gałęzie odpoczywają, aby w następnym roku w dwójnasób odrobić to „lenistwo".

Dzięki metodzie, która „zmusza" drzewa do corocznego owocowania, podniosą się znacznie jesienne plony, zniknie na zawsze ze słownika naszych sadowników określenie lat parzystych, jako lat nieurodzaju.

PLENNE I ODPORNE DRZEWA NISKOPIENNE

Nie mniej doniosłe i ważne dla naszej gospodarki narodowej, są badania nad uprawą i hodowlą drzew niskopiennych. Przed laty posadzono w skierniewickim sadzie szereg wysoko i niskopiennych jabłoni i śliw. W czasie mroźnych zim drzewa o wysokim, wrażliwym na działanie atmosferyczne pniu w dużym procencie wymarzły. Ich niskopienne sąsiadki osłaniając pnie szeroko rozpostartymi gałęziami, uniknęły zagłady. Przykład ten ilustruje najlepiej odporność drzew niskopiennych.

Nie można ich jednak utożsamiać ze spotykanymi często w podmiejskich ogródkach drzewami karłowatymi. Korony drzew niskopiennych zaczynają się na wysokości około 60 cm i dorównują wzrostem normalnym drzewom wysokopiennym.

Mrozoodporność nie jest jedynym walorem skierniewickiej odmiany. Owocuje ona o dwa lata szybciej i osiąga prawie dwukrotnie wyższy plon. Z niskiego, krzaczastego drzewa łatwiej też zrywać owoce, co powoduje znaczną oszczędność roboczo-godzin.

PASY ZIELENI — NOWY SPOSÓB UPRAWY SADU

Aby jednak w wiejskich sadach rozkrzewiły się mało znane niskopienne odmiany, trzeba było opracować najlepszy sposób ich uprawy. Nauka w kraju budującym socjalizm, zespolona jest nierozerwalnie z życiem i rozwojem gospodarki narodowej. Polski uczony — sadownik myśli już nie tylko o poprawieniu uprawy w małych przyzagrodowych sadach, ale również o właściwym prowadzeniu wielohektarowych zespołów drzew owocowych. Oparta na mechanizacji metoda uprawy stała się jedną z czołowych prac Instytutu. Mechaniczna obróbka ziemi w sadach o drzewach wysokopiennych nie natrafia na żadne przeszkody. Ruchy ciągnika pomiędzy szeroko rozpostartymi gałęziami odmian niskopiennych są znacznie trudniejsze, a czasem nawet niemożliwe. Trzeba więc było zrezygnować z tradycyjnego okopywania drzew i opracować nową metodę uprawy.

Sad w Skierniewicach poprzerzynany jest długimi pasami murawy. W tych właśnie dwumetrowej szerokości pasach rosną drzewa owocowe. Pomiędzy szeregami drzew okolonych trawą znajdują się szerokie pasy uprawionej i spulchnionej ziemi. Długotrwałe i żmudne doświadczenia wykazały, że bezpośrednie sąsiedztwo trawy wpływa doskonale na wzrost i plenność drzew. Pozostawienie w szeregach jabłoni czy grusz pasów murawy usunęło dotychczasowe trudności uprawy. Traktory, orząc ziemię w pewnej odległości od rozłożystych drzew, nie zaczepiają o gałęzie i nie niszczą drzewostanu.

NAUKA MICZURINA — DROGOWSKAZEM PRACY NASZYCH UCZONYCH

Omówione doświadczenia naukowe nie są jedynymi sukcesami pracowników Instytutu Sadownictwa. Opierając się na metodach agrobiologii radzieckiej, przenoszą do naszych sadów jej zdobycze i doświadczenia. Niezwykle interesujące są badania nad aklimatyzacją, uodpornianiem przeciw wymarzaniu oraz krzyżowaniem drzew. Prace te oparte na teorii i metodach Miczurina i Łysenki przynoszą coraz lepsze rezultaty.

W czym tkwi źródło sukcesów naszych uczonych? Źródłem tym jest ścisły związek badań teoretycznych z praktyką oraz oparcie badań na najlepszych wzorach agrobiologii radzieckiej. Dzięki wprowadzeniu metody Miczurina, naukowcom naszym udało się osiągnąć takie rezultaty, że już niedługo drzewa będą owocować rokrocznie, że pojawią się na naszym rynku lepsze i trwalsze owoce. Coraz bardziej realnych kształtów nabiera hasło naukowców skierniewickich — dążymy do tego, aby cena owoców zrównała się z ceną chleba.

K. OLBRYCHTÓWNA

GŁOS sportowy

Realizacja uchwał VI Plenum GKKF zapewni zakładowym kołom sportowym dobre warunki rozwoju

Do czasu ogłoszenia uchwał VI Plenum GKKF, koła sportowe przy zakładach pracy traktowane były wyłącznie niemal jako baza, z której zrzeszenia sportowe czerpały zdolniejszych zawodników i wciągnąwszy ich do klubu tworzyły lepsze lub gorsze, ale zawsze w pewnym sensie, elitarne drużyny. Tymczasem w samych kołach nie prowadzono właściwego wychowania sportowego; koła pozostawione częstokroć bez żadnej opieki, ograniczały się w ogromnej większości do rozgrywania towarzyskich spotkań w siatkówce. W ten sposób hasła popularyzacji sportu pozostawały pustymi deklaracjami.

PRZYKŁAD JAKICH WIELE

Zrzeszeniu Sportowemu Kolejarz nie można postawić więcej zarzutów, niż jakiemukolwiek innemu Zrzeszeniu. Omawiając pół roczną działalność koła przy DOKP nie twierdzimy, że ten przykład jest szczególnie charakterystyczny. Przykładów takich wyciągnąć można wiele z każdego Zrzeszenia. Otóż koło dyrekcyjne powstało w jesieni 1949 r. Na rok 1950 otrzymało 5.000 zł. subwencji. Część jej wykorzystano na... zwrot kosztów biletów tramwajowych dla przewodniczącego który od czasu do czasu prowadził naukę pływania. Później nawet i tego zaprzestano, a jeszcze miesiąc temu nic wśród członków koła nie mówiło się o zdobywaniu norm SPO. Trudno się wobec tego dziwić, że koło liczące zaledwie stu członków, a więc ok. 10 proc. pracowników instytucji, nie potrafiło zdobyć sobie żadnego autorytetu. Nikt się nim nigdy nie opiekował mimo szumnych deklaracji wygłaszanych na zebraniach.

Ostatnio koło przy dyrekcji kolejowej zostało zreorganizowane i po zmianie zarządu uzyskało wreszcie szanse pomyślnego rozwoju.

KONIEC Z DEKLARACJAMI

Uchwały VI Plenum GKKF jakkolwiek na pewno dotarły już wszędzie, nie są jednak dotychczas w całkowitym stopniu realizowane, czego najlepszym dowodem jest obojętny, lub często nawet, negatywny stosunek wobec kół sportowych ze strony organizacji związkowych i młodzieżowych w bardzo wielu zakładach pracy — wymienimy tutaj Zakłady Konfekcyjne przy ul. Jagiellońskiej, Spółdzielnię Spożywców „Robotnik", Zespół III i II ZBM i szereg innych. Na szczęście ani WKKF, ani czynniki związkowe, ani ZW ZMP nie poprzestają obecnie na rejestrowaniu faktów takich czy innych niedociągnięć, lecz przedsięwzięły kroki, aby zlikwidować istniejące usterki i zapobiec ich powtarzaniu się.

Jednym z zasadniczych kroków, który przyczyni się do bliższego niż dotychczas związania kół sportowych z Wojewódzkim i Miejskim Komitetem Kultury Fizycznej, będzie powołanie we wszystkich kołach tak zwanego aktywu propagandowego, który się będzie składał z prelegenta oraz korespondenta prasy sportowej i lokalnej. Rzecz w tym, że dotychczas w skali publicznej stosunki panujące w dołowych ogniwach ruchu sportowego były naświetlane raczej powierzchownie. Inaczej zresztą być nie mogło, gdyż ktokolwiek z zewnątrz nigdy nie dysponuje tak dużą ilością czasu, aby mógł zbadać przyczyny wszystkich usterek. Lukę tę korespondenci sportowi całkowicie wypełnią. Prelegenci, o których była mowa wyżej (sama nazwa: prelegent, jest oczywiście tylko kwestią umowy) będą odpowiedzialni za prowadzenie prac ideologiczno - wychowawczych wśród członków kół. Obaj członkowie aktywu współdziałając ze sobą, odegrają ogromną rolę w usuwaniu i ujawnianiu błędów w pracy koła i przyczynią się do podniesienia na wyższy poziom postawy moralnej sportowców.

POMOC ZMP

Ocena pracy kół ZMP na odcinku sportowym wypadała dotychczas niemal wszędzie ujemnie. Przyczyn tego stanu rzeczy należało szukać przede wszystkim z braku odpowiedniego nastawienia.

Plenum GKKF postawiło też odpowiednie postulaty w tej dziedzinie i już obecnie w Szczecinie podjęto szereg kroków, aby zło naprawić.

Jednym z pierwszych poczynań będzie powołanie przy Wojewódzkim, Miejskim i Powiatowych Komitetach KF, kolektywów zetempowskich, których członkowie otoczą opieką poszczególne koła i LZS-y, specjalnie na odcinku upowszechnienia SPO i podniesienia poziomu ideologicznego sportowców. Kolektywy te będą pracowały równolegle do Prezydiów KKF, których członkowie od niedawna podzielili między sobą pieczę nad większymi kołami sportowymi i pozostają obecnie w stałym z nimi kontakcie.

W konkluzji stwierdzić można, że uchwały VI Plenum, które punkt ciężkości w zakresie wychowania fizycznego przesunęły ze Zrzeszeń i klubów bezpośrednio na koło sportowe, są w woj. szczecińskim pomyślnie — choć jeszcze nie bez pewnych błędów — realizowane. (p—l).

Udany pokaz modelarstwa w Stargardzie

W niedzielę w Stargardzie odbyły się IV Okręgowe Zawody Modeli Latających, zorganizowane przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Szczecinie. W zawodach wzięli udział modelarze ze Szczecina, Gryfic, Nowogardu, Stargardu. Ogólna liczba startujących wynosiła 60 z 85 modelarni.

W konkurencji juniorów z szybowcem szkolnym „Żak" pierwsze miejsce zajął Zbigniew Królikowski z modelarni szkolnej w Gryficach, uzyskując 526,581 punktów, przed Wacławem Godlewskim ze Szkoły Przemysłowej w Szczecinie 515,876 pkt. i Ryszardem Wielkim z Pałacu Harcerza w Szczecinie, który uzyskał 499.142 pkt.

W konkurencji juniorów z modelem o napędzie gumowym pierwsze miejsce zajął Piotr Jankowski — 276,72 pkt., przed Ryszardem Wielkim — 250.96 pkt. i Barbarą Rzechowską — 250,90 pkt. (wszyscy z Pałacu Harcerza w Szczecinie).

W konkurencji amatorów z modelem szybowca kadłubowego pierwsze miejsce zajął Ryszard Piotrowski z modelarni szkoły nr 19 w Szczecinie — 419.66 pkt., przed Bolesławem Kolnierem z Pałacu Harcerza — 408.14 pkt. i Ryszardem Gołębiowskim z modelarni przy Szkole Przemysłowej w Szczecinie — 406.55 pkt.

Ze względu na złe warunki atmosferyczne, nie odbyła się punktacja zespołowa, ponieważ nie wszystkie modele startowały. Dalszy ciąg zawodów odbędzie się 17 bm. na lotnisku w Dębiu, gdzie będą startowały modele z silnikami spalinowymi, gumówki kadłubowe, gumówki wodnopłaty i modele na uwięzi. Atrakcją zawodów w Stargardzie był model bez kadłubowca konstrukcji ob. Krzyżana.

Zawodom przyglądało się około 1.000 osób. Sędzią głównym był ob. Bohdan Grzybowski, wiceprezes ZOWLL w Szczecinie.

Mieczysław Fijoł.

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 317

Doronin wstał. Oczy zasnuła mu od razu mgła, czuł, że go coś dusi w gardle. Miał w tej chwili ochotę otworzyć ramiona i objąć wszystkich siedzących przy stole ludzi.

— Drodzy przyjaciele! — zaczął. — Pierwsi powinni przemówić dziś nasi towarzysze, nowi członkowie naszej radzieckiej rodziny sachalińskiej. Niech mówią kobiety, które w ciągu kilku godzin zdołały tu stworzyć prawdziwy przytulny dom rosyjski... Niech mówi Maria Timofiejewna Nyrkowa...

Wszystkie spojrzenia skierowały się na Nyrkową, która podniosła się powoli z miejsca. Jej jasne włosy były gładko zaczesane do tyłu, kolorowa chusteczka okrywała jej pulchne ramiona. Usta jej lekko drżały...

— Towarzysze — powiedziała cicho, — przemawiać nie umiem. Po prostu — jechałyśmy do was długo, długo... przez całą Rosję... Przez takie wielkie morze!... I myślałyśmy: co tam zastaniemy, co zobaczymy?... Zobaczyłyśmy coś, czegośmy się nie spodziewały... Jakie wybudowaliście domy! Ileście ryb złowili! Jakieście nas powitali! Dziękujemy wam, towarzysze!

Ukłoniła się nisko zebranym i usiadła.

Przez chwilę trwało milczenie, po czym rozległy się ze wszystkich stron oklaski. Ludzie wstawali odsuwając krzesła. Pobrzękując kieliszkami wszyscy wyciągali ręce, by się trącić z Marią Timofiejewną.

— Mąż niech mówi, mąż — wołali rybacy.

— Przyjaciele! — dźwięcznym, donośnym głosem powiedział Nyrkow, wstając. — Drodzy przyjaciele i ty, moja żono, Mario Timofiejewno i wy, żony moich kolegów!... Dziękujemy, żeście do nas przyjechały! Dziękujemy wam wszyscy, dziękuje wam ziemia sachalińska. Wypijmy pierwszy kieliszek za szczęście tej ziemi. Wypijmy, drodzy towarzysze, za naszą Rosję Radziecką, która wyszła hen na ocean, wypijmy zdrowie Stalina — niech żyje nam długie lata!...

Znowu rozległy się burzliwe oklaski. Wszyscy wstali.

Gdy oklaski umilkły i ludzie usiedli, Doronin skinął nieznacznie na Wołogdinę i wyszedł na ganek...

Świecił księżyc. Szlak księżycowy — całkiem jak na południu — prowadził daleko w morze. W przystani kołysały się dziesiątki statków. Ich światła sygnałowe, łącząc się

Str. 318 U NAS JUŻ ŚWITA

ze światłem księżycowym, odbijały się w mokrej powierzchni nabrzeża.

Na brzegu strzelały w niebo elewatory, na ziemi wiły się węże pomp. Przyćmionym blaskiem świeciły się obręcze na beczkach, które ciągnęły się niekończącymi się rzędami.

Patrząc na to wszystko Doronin nie mógł powstrzymać uśmiechu szczęścia, uśmiechu człowieka, który widzi, że ziszczają się jego marzenia.

Otworzyły się drzwi i w progu stanęła Wołogdina. Za jej plecami słychać było brzęk naczyń i głośny śmiech.

— Co się stało, Andrzeju Siemionowiczu? — zapytała Wołogdina. — Dlaczegoście wyszli?

Doronin milczał. Patrzył na Wołogdinę i nie mógł przemówić ani słowa. Jakieś dziwne, prawie bolesne uczucie uciskało mu piersi. Oddychał z trudem.

— Dlaczegoście mnie wezwali? — znowu zapytała Wołogdina.

— Widzicie, Nino Wasiliewno — wykrztusił Doronin przysłuchując się ze zdziwieniem głuchemu brzmieniu własnego głosu, — nasz wieczór się przeciąga... Czas już na morze...

— No więc co z tego?

— Myślałem, że będzie lepiej, jeśli wy to ludziom przypomnicie... Przecież rządzą tam kobiety...

Doronin urwał i nieśmiało, prawie błagalnie, spojrzał na Wołogdinę, której udzieliło się jego wzburzenie. Zdawało się, że zrozumiała, co się dzieje w jego duszy.

— Dobrze, Andrzeju Siemionowiczu — powiedziała zmienionym głosem — zaraz pójdę i powiem Marii Timofiejewnie...

— Czekajcie — przestraszył się Doronin, chociaż Wołogdina nie ruszyła się z miejsca. — Powiedziałem nieprawdę... Całkiem nie o to chodzi. To znaczy nie po to was prosiłem z sobą...

Zmieszał się i umilkł. Wołogdina też milczała.

— Poprosiłem was — cicho, ale stanowczo, powiedział Doronin, który opanował wreszcie swoje zmieszanie, — bo chciałem być przez chwilę z wami... We dwoje z wami... Przez małą chwilę...

C. d. n.

Szczecińskie Zakłady Graficzne.
A-2-11131. Zam. nr. 2276, 11.6.51 r.